



Wybierzcie dziś, komu chcecie służyć

„Nikt nie może dwom panom służyć (...) nie możecie Bogu służyć i mamonie” – Mat. 6:24.

Myśl, jaką nasz Pan chciał przekazać uczniom, była taka, że w służbie obowiązuje zasada, iż nie jest możliwe służyć dobrze dwóm przeciwnym sprawom, dwóm przeciwnym sobie panom, albowiem jeden niechybnie będzie zaniedbywany na korzyść drugiego. W takich okolicznościach sługa okazałby się mniej lub bardziej stronnicy, przechylając się to na jedną, to na drugą stronę. Po wypowiedzeniu uwagi ogólnej co do niemożliwości służenia dwóm panom, Jezus sformułował tę zasadę w następujący sposób: „Nie możecie służyć Bogu i mamonie” – Bogu i samolubstwu, sprawiedliwości i niesprawiedliwości. Pierwotnie człowiek był sługą Bożym. Było dla niego rzeczą naturalną uznawać Boski charakter i jego zarządzenia i służyć Bogu ochotnie. Jednakże ludzkość została zwiedziona i pod wpływem złej władzy dostała się pod kontrolę „onego przeciwnika”, a głównymi skutkami tego były: nieumiejętność, przesąd oraz samolubstwo.

Jednym z godnych pożałowania warunków tego czasu jest fakt, że zaraz od urodzenia samolubstwo jest w nas niemalże wpajane. Człowiek uczy się zużywać swój czas i swoją energię na samolubne cele i projekty. Nie rozumie, że Bóg jest Tym, któremu powinien służyć za wszelką cenę. Ludzie zrodzeni i poczęci są w nieprawości, są więc sługami i niewolnikami grzechu. Pan nasz Jezus zaś wskazał, że przez poznanie Go i przez zastosowanie się do Jego warunków uczniostwa przyszła sposobność uwolnienia się z tej niewoli i przejścia na stronę sprawiedliwości.

Jednakże pewnego rodzaju sposobność stanięcia po stronie sprawiedliwości przyszła jeszcze przed dniem naszego Pana. W miarę jak jakiś naród poznawał Pana Boga, otrzymywał sposobność opowiedzenia się za sprawiedliwością. W czasie gdy Przymierze Zakonu było dane, Bóg wystawił zasady sprawiedliwości w Zakonie. Naród izraelski uznał Boga za swego wybawiciela i zobowiązał się przymierzem, że będzie Jego ludem. Jednakże po uczynieniu tego, wpływy złego w ciałach Izraelitów stały się tym bardziej widoczne. Starali się służyć Bogu, a jednocześnie sobie, dzieląc swoje zainteresowania pomiędzy sprawy Boże a sprawy własne.

GODNY PRZYKŁAD WYSTAWIONY

Jezus starał się wykazać ten szczególny fakt i powiedział ludziom ówczesnym, że niemożliwe jest pełnić taką dwojaką służbę – że nie mogą służyć dwóm panom, bo

żaden nie może być zadowolony. Jeżeli będą służyć mamonie, obecnemu porządkowi rzeczy, to nie mogą być przyjemnymi Bogu. Jeżeli zaś chcą służyć Bogu i sprawiedliwości, to w miarę na ile będą to czynić, staną się nieprzyjemnymi światu; przeto muszą być sługami jednego lub drugiego, albowiem te dwie służby razem są niemożliwe.

Przykład naszego Pana, gdy przyszedł na świat, był właśnie zgodny z tą propozycją, ponieważ On w zupełności wyrzekł się tego świata i poświęcił swe życie Bogu i Jego służbie. W tym On wystawił przykład dla nas. Wszyscy będący tego samego ducha powinni postępować Jego śladami. Było to również zgodne z żydowskim Zakonem: „Będiesz miłował Pana Boga twego z całego serca twego i ze wszystkiej myśli, duszy i siły twej”. Ktokolwiek zachowywałby ten Zakon, nie służyłby sobie, bo cała jego służba byłaby Bogu.

Ci, co naśladują Pana, są w zupełności po stronie Boga, albo, jak to niekiedy śpiewamy: „Wszystko daję dla Jezusa”. Postępując śladem Jezusa, chodząc tak, jak On chodził, służymy Bogu z całego serca. Rezultatem służenia temu Panu będzie wielka nagroda. O Jezusie jest powiedziane że „Bóg nader go wywyższył i dał mu imię, które jest ponad wszelkie imię”. A Kościół został zaproszony, aby iść za Nim. Przeto powinniśmy służyć Bogu we wszystkim, z całego serca, z całej myśli, duszy i siły. Takie jest zlecenie dla nas. Mamy to czynić aż do stopnia ofiarowania wszystkich ziemskich korzyści i złożenia swego życia za braci. Postępowanie tą drogą aż do końca zapewni nam taką samą nagrodę, jaką otrzymał Jezus – chwałę, cześć i nieśmiertelność.

ODDAWANIE CESARZOWI CO JEST JEGO

Ktoś mógłby zapytać, jak tekst ten może być pogodzony z myślą apostoła, że kto powołany jest niewolnikiem, niech nie szuka uwolnienia (1 Kor. 7:20-22). Te słowa apostoła wyrażają myśl, że prawda nie zmienia naszych ziemskich stosunków; że gdyby na przykład, ktoś był niewolnikiem wtedy, gdy Prawda Boża go zastała, nie powinien się buntować przeciwko swemu ziemskiemu panu. Nie powinien myśleć, że jego nowa społeczność z Bogiem zmienia kolor jego skóry lub jego ziemskie stosunki. Gdy apostoł powiedział: „Nie dbajcie na to” (nie szukaj uwolnienia), to wyrażał się o ciele, a nie o sercu. Nasze ciało może być niewolnikiem pod takim względem lub pod drugim. Może być w pełnej niewoli, jak to rzecz się miała w dawnych wiekach, lub też może być dobrowolnym niewolnikiem, czyli sługą takich, co chcą nam zapłacić za naszą służbę. Chociaż nie mamy czynić nic przeciwnego z Boskim prawem lub z



naszym sumieniem, to jednak naszym ziemskim panom mamy służyć wiernie. Oni kupili nasz czas lub znaczną część tegoż, więc musimy oddać im sumiennie wszystko, co im się należy na mocy naszej umowy, czyli kontraktu. Jeżeli ktoś jest sługą w wojskowym znaczeniu lub w jakimś innym, powinien być wierny.

To nie przeszkadza w naszej służbie Bogu, bo nasz Pan powiedział: *„Oddajcie cesarzowi co jest cesarskie”*. Kto jest wierny, w tym wykonuje wolę swego niebieskiego Pana. W tym nie ma konfliktu, ale zupełna harmonia. Jedynym konfliktem byłoby, gdyby ów ziemski pan zażądał, abyśmy uczynili coś przeciwnego od przykazań naszego Pana w niebie. Mamy raczej ponieść wszelkie cierpienie aniżeli uczynić coś, czego nasz Pan w niebieszech by nie pochwalił, co również kłałoby nasze sumienie.

Patrząc w przyszłość, spostrzegamy, że obecny pan i władca starego porządku rzeczy ma być wkrótce związany, aby nie zwodził narodów przez tysiąc lat, oraz że nowym władcą, nowym panem świata będzie Chrystus Jezus i Jego Kościół. Zapytujemy: Jak zasada wyrażona w naszym tekście będzie wówczas zastosowana? Odpowiadamy, że wówczas będzie tylko jeden Pan, którego wszyscy będą słuchać. Tam nie będzie żadnego oddawania cesarzowi. Wszyscy będą wiedzieć, że Chrystus jest jedynym Panem mającym władzę i prawo do rozkazywania. Cała ziemia będzie napełniona znajomością chwały Bożej – znajomością Boskiej sprawiedliwości, mocy, mądrości i miłości. Cokolwiek On rozkaże, będzie dobre, co też wtedy wszyscy zauważą i zrozumieją.

BIBLIJNY „ZŁOŚNIK”

Szatan jest przedstawiony w Piśmie Świętym jako zwodziciel ludzkości. On przedstawia światłość za ciemność, a ciemność za światłość. Boską propozycją wskazaną przez Chrystusa jest to, że w tysiącletnim królestwie cały świat będzie doprowadzony do prawdziwej, odpowiedniej znajomości Boga. Złudzenia nie będą więcej dozwolone. Świat zobaczy, czym właściwie jest sprawiedliwość, jaką jest jej nagroda i jak wielce pożądaną ona jest. Myślimy, że w rezultacie tej znajomości większość ludzi będzie z radością słuchać tego jednego Pana. Wyjątki przedstawione są jako mający to samo

usposobienie co Szatan; a ktokolwiek będzie miał takie usposobienie, zostanie zniszczony. Gdy ktoś zrozumie słuszność i to, że powinien i może ją czynić, a on jednak będzie wolał czynić raczej źle, a nie dobrze, taki niech umrze. Tacy będą nazwani złymi, niepoprawnymi.

Słowo „złośnicy” z biblijnego punktu zapatrywania oznacza tych, którzy czynią źle dobrowolnie, celowo. Przeto wszyscy złośnicy, wiedząc, że zło jest złem, a jednak czyniąc je dobrowolnie i celowo, umrą śmiercią wtórą. W słusznym czasie żywymi pozostaną ci, co będą służyć tylko jednemu prawdziwemu Panu. Obecną trudnością między ludźmi jest nieświadomość, której Bóg jeszcze nie usunął ze świata. On dozwolił na obecną nieświadomość i ciemność, aby świat mógł nauczyć się swej lekcji o wielkości grzechu i aby był lepiej przygotowany do lekcji, jakie mogą nastąpić. *„W których Bóg świata tego oślepił zmysły, to jest w niewiernych, aby im nie świeciła światłość Ewangelii chwały Chrystusowej”*. Te zaćmione umysły będą miały wnet usuniętą tę zasłonę, aby mogły przejrzeć.

Ci, co stali się dziećmi światłości, co przyjęli Jezusa, stali się Jego uczniami i mogą rozeznawać Boską wolę i Jego plan, mają większą odpowiedzialność aniżeli ci, co jeszcze nie przejrżeli. Mamy także większe widoki błogosławieństwa – nie tylko obecną radość, pokój i znajomość, ale także nadzieję uczynienia naszego wezwania i wybrania pewnym i osiągnięcia współdziedzictwa z Panem. Dzieło rozproszenia ciemności Bóg pozostawił do dokonania Chrystusowi. W międzyczasie Bóg pozostawił świat na jego drodze, przygotowując Wybawiciela – Chrystusa – który wnet ujmie kontrolę nad światem. On sprawi, że światło Prawdy oświeci i napełni całą ziemię znajomością i błogosławieństwem. Wtedy gdy prawdziwe światło świecić będzie w całej pełni, nie będzie wymówki dla żadnego; każdy będzie musiał wybrać, czy on chce, czy też nie chce służyć prawdziwemu Panu.

W.T. 1915-110

Watch Tower
R- (1915 r.)
„Straż”